



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,  
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-  
sów nie zwraca się, listów nieopłaconych  
nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefona 10.

Cena pojedynczego numeru  
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.  
Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
sce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2  
dolary. — Ogłoszenia według umowy  
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-  
jone) są wolne od opłaty pocztowej.

## Skarby na Podhalu.

Kto z czytelników myślałby, że może będą pisać o skarbach, które gdzieś kiedyś zakopywali zbójnicy, lub o złocie w Tatrach, czy o innych podobnych skarbach, zawiedzie się srodze. Chodzi tu w tej chwili o inksze rzeczy, jak mówi Orkan, (który zresztą coś sobie o nas zaboczył i już dobrą kwilę) Oto leży przedemną broszura Inż. agronomji Jana Lenza pt. „Znaczenie torfowisk dla obrony kraju”. Z broszury tej dowiadujemy się, że w Sarnach istnieje stacja doświadczalna dla użytkowania torfowisk, które u nas zalegają prawie że bezużytecznie całe połacie kraju, a piszemy o tem, boć przecież i u nas ich nie brak. Leżą dziś odłogiem, nie przynoszą prawie zupełnie pożytku, a jednak należą one do najurodzajniejszych ziem w Polsce. O te skarby się nam rozchodzi, koło których i po których chodzimy codziennie, a nie zdajemy sobie sprawy, jakiem bogactwem stać się mogą i to bardzo łatwo, szczególnie tu dla nas, gdzie jak mówią, koniec chleba a początek wody i gdzie często na przadnowku trzeba dobrze przyciągać pasa. Stacja doświadczalna w Sarnach, o której wspomnieliśmy robi właśnie na torfach doświadczenia rolnicze, osusza ja rowami i drenami, zamieniając na uprawna pola. Cóż się pokazało z tych doświadczeń? Okazało się, że po osuszeniu i odpowiedniej uprawie z 1 hektara tj. około 1<sup>3</sup>/<sub>4</sub> morga otrzymuje się 100—120 cetn. metr. siana, tam, gdzie uprzednio otrzymywało się zaledwie

10 cetn. metr. Kapusta tak się doskonale udaje, że 1 hektar dał tam plony dochodzące 1000 cetn. metrycznych. Ziemniaki przy użyciu soli potasowej dają do 250 cetn. metr. z 1 hektara, zaś bez soli potasowej połowę tego pionu tj. 125 cetn. metr. Wszystkie pastewne i okopowe udają się zresztą bardzo dobrze, wymarzają tylko oziminy, bo ziemia jest zbyt lekka.

Jeżeli przypatrzmy się tym cyfrom, wziętym nie na chybił trafił, ale z rzeczywistości, to czyż nie przyznacie mi racji, że mamy u siebie tu wielkie skarby w tych dziś prawie bezużytecznych torfowiskach, o których nie wiemy lub wiedzieć nie chcemy.

Kilka tysięcy morgów najlepszej ziemi przybędzie na Podhalu, jeżeli się tylko weźmiemy do roboty i pomyślimy o tych skarbach, aby je użyć. Wtedy już górzanie z dolanami nie będą się wadzić o nic warte pastwisko, bo będą z niego razem zbierać plony skrzętnie i nawet czasu nie będzie na kłótnie. Obrachujcie tylko zbiory i ich wartość dobrze, a przekonacie się, że koszty osuszenia zapłacą w 2 lata po drenowaniu najwyżej i czy to nie majątek? Potrzeba Ameryki, Saksów czy gdzieindziej tłuc się i pontewierać po obcych, kiedy tu na miejscu znajdzie się jeszcze dużo chleba dla swoich i wśród swoich.

Ułatwienia są wielkie, bo można w banku otrzymać pożyczkę na ten cel bardzo dogodną. Nasz Rząd wie o tych skarbach i dąży usilnie do tego, by podnieść produkcję rolną przez osuszenie torfowisk, to też daje na ten cel bankowi pieniądze.

Nie jest to jedyny użytek z torfu dobrze użytego, o tem napiszę jeszcze w innym czasie, dziś chciałem tylko rzucić tych kilka uwag pod światłą rozważyć tak gospodarzy Podhaja jak i inteligencji podhajańskiej, która w wyzyskaniu tych bogactw dużo może zdziałać, jeżeli się tylko weźmie szczerze do pracy nad tą tak doniosłą sprawą dla Podhaja i przyjdzie do swych rodzinnych gniazd z poradą i słowami przekonania i zachęty tych, którzy ciężko zapracowani nie mają czasu, lub nie umieją pomyśleć nad tem, że prawie tylko rękę wyciągnąć wystarczy dla znacznej poprawy swojej doli. *Cel.*

## Rozwój państwa polskiego.

### III.

Państwo polskie naprzód było monarchją absolutną tj. księstwem samodzielną. Jako własność panującego ulegało podziałom między synów i o mało nie zginęło i nie uległo najazdowi czeskiemu; dopiero Łokietek zjednoczył rozdarłe księstwa. Z wyzwoleniem kleru i szlachty państwo przemieniło się w rzeszpoapolitą szlachecką z królem na czele. Naprawcy dążyli do wzmocnienia władzy królewskiej, do wyzwolenia mieszczan i chłopów, ale się to nie udało.

Państwo polskie udoskonalało się wewnątrz i rozszerzało się na zewnątrz. Przez unję z Litwą państwo nasze rozpoczęło nowy świetny okres. Zanosilo się potem na unję z Czechami i Węgrami i Polska mogła odegrać lepszą rolę niż Austria. Potem próbowaliśmy unji z Moskwą, ale różnice były zbyt wielkie, a ducha w narodzie mało — stosunek się odwrócił i Rosja Polskę rozdarła, lecz swej części strawić nie mogła.

Polska upadła na swym stosunku do Kozaków. Nie umieli już nasi przodkowie dać sobie z nimi rady. Tymczasem Prusacy między Litwinami i Rosjanie między Ukraińcami tyle zasiali nienawiści do Polski, że obecnie ciągle mamy z nimi jakby wojnę. Pogodzenie Litwy i Ukrainy z Polską jest zadaniem bardzo trudnem, bo za nimi stoją dwie wrogie potęgi Prusy i Rosja — a jednak zgoda między Polską, Litwą i Ukrainą jest warunkiem ich wzajemnej wolności.

Zmarłychwstałe państwo polskie jest rzeszpoapolitą ludową, z prezydentem na czele. Ale jeżeli już Polska przeszła tak różne koleje, to nikt nie może twierdzić, że ani się nie może udoskonalać ani rozszerzać — owszem przeciwnie

śmiało możemy dowodzić, że Polska taką nie zostanie, jak jest obecnie, ale i wewnątrznie będzie się ciągle doskonalić i musi się na zewnątrz rozszerzać. Trudno bawić się w jasnowidza i przepowiadać dalsze koleje, ale mamy pewną wskazówkę wyższą, której możemy zaufać tj. nauce o cywilizacji i religji.

Polska ma poważne zadatki na nową własną cywilizację, która winna się rozeseć między Słowianami i po Wschodzie, i musi odegrać wielką rolę w zjednoczeniu chrześcijaństwa, które znów wprowadza nas na Wschód. W Polsce stosunkowo jest najwięcej Żydów, którzy dziś uświadamiają się narodowo i dążą do odzyskania Ziemi św. Muszą szukać także drogi w przyszłość — z ich własnych dziejów możemy im przepowiedzieć, że ich czeka trzeci wielki rozłam, kiedy jedni pójdą z Niemcami, ale drudzy wprawdzie w mniejszości pójdą z Polakami do wielkich Bożych obietnic.

Z dotychczasowych wywodów jasno się pokazuje, że wśród Polan przedownictwo mieli przybysze czy łązańscy czy turańscy albo jak to szlachta polska lubiła przekreślać Lechici i Sarmaci. Związek polskiego możnowładztwa i rycerstwa był obcy, najezdniczy, który potem się unarodowił — coś podobnego musi się stać w Polsce z pewną liczbą Żydów, którzy przyjmą polską mowę, kulturę, tradycję, cywilizację, a w końcu i religję. Już się to dzieje coraz częściej, a przyjdzie czas, że Żydzi masowo przyznają się do polskości i chrześcijaństwa.

W Ameryce mamy trzy miliony rodaków. Na państwie polkiem wpływu wielkiego to wychodźstwo nie wywiera, ale z bogactw naród w doświadczenie życiowe. Stamtąd przychodzi do nas wielkie niebezpieczeństwo, bo przesadna wolność religijna, która zaczyna walczyć o swobodę sumienia i w starym kraju. Mem zdaniem ta rodzima reformacja, która chwyta się od dołu o wiele jest groźniejsza od dawnej szlacheckiej; jeżeli się wczas nie opatrzymy, może rozzerwać nas i masy ludowe zwrócić przeciw Rzymowi i papieżowi. Są już dziś uczeni, którzy przepowiadają, że nerwowość amerykańska odbije się zgubnie na ich żywotności i dlatego Ameryka zmieni swój wygląd rasowy — będą tam na dole czarni, w środku żółci, a na wierzchu Słowianie — potomkowie angielscy wyginą z wolna. Polacy wtedy miałiby tam poważną rolę, mając za sobą Murzynów i Azjatów.

Nasza praca cywilizacyjna i misyjna odbije się

silnie także na stosunkach państwowych, bo wszędzie mieć będziemy przyjaciół i sprzymierzeńców, a sami niosąc ewangelję do drugich urzeczywistniać ją będziemy w stosunkach społecznych i obywatelskich. Jak dawniej tak nadal obcy czuć się będzie w Polsce, jak wśród najlepszych przyjaciół — sąsiedzi pewni będą z naszej strony bezpieczeństwa i pokoju — dalekie nawet ludy nawiązywać będą stosunki przyjaźni z Polską — Królestwo Jezusowe zejdzie na ziemię, aby wszystkie narody związać jako braci, a całą ludzkość przemienić w rodzinę Bożą.

Te nie są mrzonki. Ludzkość zdążyła do tego celu podwójną drogą: Kościół wiedzie nas przez Objawienie, a rozum, kultura, cywilizacja przez reformę społeczną. Jeżeli Kościół po tej drodze idzie za wolno, to często prześcigają go masoni, socjaliści lub inni naprawcy, oparci na wiedzy, postępie, rozwoju. Polska mając nową cywilizację i poświęcając się na misję unijną, pójdzie tem pewniej, tem szybciej podwójną drogą, tem bezpieczniej, że godząc wiedzę i wiarę nie zbłądzi od planu już przez Boga wyznaczonego.

Ta przyszłość Polski wydaje się tak wspaniałą, że aż nieprawdopodobną. Nie chciałbym Polaków podbijać w dumę, roztaczając takie widoki

przed nimi, ale nie obiecuję im taniego zwycięstwa, jeno przestrzegam, że nas czeka ciężka walka z Antychrystem, uzbrojonym w całą światową potęgę. My tę walkę przegramy; Antychryst zwycięży i nad nami zapanuje — dopiero Baranek Boży go pokona i nam odda rządy światowe. Są u nas poważni ludzie, którzy nie wierzą w Antychrysta, a śmieją się z tych, co onim mówią. A jednak obok nas jest Rosja, gdzie tępi się chrześcijaństwo, a z drugiej strony są Prusy, gdzie głosi się czystą Ewangelję, a zbroi przeciw Polsce i buntuje Litwę i Ukrainę na Polskę.

Jakże to wytłumaczyć i jak się te prądy muszą skończyć? przecież od czasów Focjusza i od czasów Lutra poszła organizacja złości i przewrotności tak daleko, że ucieleśniała się w dwóch potężnych państwach, które dążą do opanowania świata; wywołały światową wojnę i znów na wyszyci zbroją się do nowej. Oczywiście, że złączą się razem i świat opanują; u jednych i u drugich Żydzi są przewodnikami . . .

Ostateczna rola Polski okazuje się w skutecznym przygotowaniu oporu przeciw Antychrystowi, tj. ucziłowionemu gwałtowi, rewolucji, swawoli; na tę drogę Polska coraz wyraźniej wchodzi jako naród, a wejść też będzie musiała jako

Dr. K. KROTOSKI.

## Ku uczczeniu dziesięciolecia odzyskanej wolności.

(Wspomnienia wielkiej wojny Podhala).

O wojnę światową modlił się ongi Adam Mickiewicz, znaczenie tej wojny przewidział najdokładniej Zygmunt Krasiński w liście z roku 1843 do generała Władysława Zamojskiego. Ta wojna wisiła nad Europą — od r. 1875. Że ona była nieuniknioną — na to wskazywał upiorny, zbrojny pokój, wskazywało powstanie Trójprzymierza i Trójporozumienia.

Wiedząc o tem podpisany, uważał za swój obowiązek dyrektora gimnazjum na Podhalu młodzież szkolną systematycznie przysposabiać do tej wojny, która ojczyźnie polskiej przynieść miała wolność. Od roku 1905 rozpoczęło się to przysposobienie wojenne, ćwiczeniami wojskowymi w dolinach Kowańca pod Nowym Targiem pod komendą nauczyciela gimnastyki, w czasie wojny kapitana Połoniskiego i profesora Karnecznego, również kapitana rezerwy w czasie wojny. Zorganizowało się młodzież na wzór wojskowy;

każda klasa miała swego porucznika, na czele organizacji stał pułk. jego zastępca ppułk. i chorąży. Dzięki ofiarności Podhalań sprawlono wspaniałą sztandar gimnazjalny wedle szkicu artysty Włodzimierza Tetmajera na wzór sztandaru dawnych hufców polskich z Białym orłem Zygmuntofskim po jednej stronie, a św. Stanisławem Kostką po drugiej. Do tego przyszła i orkiestra gimnazjalna, po mistrzowsku prowadzona przez czeskiego kapelmistrza Stastnego, pełniącego służbę kasztelana czyli bedela zakładu. Ćwiczenia wojskowe uzupełniono następnie harcerskimi ćwiczeniami terenozhawczymi zwłaszcza pod kierownictwem profesora Zarzyckiego, obecnego generała w Toruniu. Ćwiczenia w strzelaniu pokojowym o premje uzupełniały to przysposobienie wojenne.

Wobec tego nie dziw, że młodzież z Nowego Targu z wybuchem wojny znalazła się nie w wojsku austriackim, lecz przeważnie w legjonach. Zasługi tej młodzieży około legjonów najlepiej uwydatnił kompetentny świadek i sędzia, komisarz wojenny P. K. N. na powiat nowotarski dr. Zym. Wasiewicz w urzędowym sprawozdaniu z r. 1915;

państwo, w którym panować będzie prawo, powolna, stopniowa ewolucja, zaparcie siebie a poświęcenie dla słabych — tak postępujemy z Żydami, Ukraińcami, Litwinami, Niemcami, bolszewikami — ciężko nam z tam, ale możemy pocieszać się hasłem Słowackiego: „Mocniejszy jeatem, cięższą podajcie mi zbroję”.

Na tem te wywody kończymy. Polska przez całe istnienie krwi nie żałowała w obronie wiary. Dla Kościoła ciężkie ponosiła ofiary. W najstraszniejszym ucisku doznawszy opieki Marji, ogłosiła ją swoją Królową. Innych narodów nie tępiła, ale je podnosiła. Do praw dochodziła nie krwawymi gwałtami, ale powolnymi ugodami. Miłośnica wolności, sługa obowiązkowi, przyjaciółka upośledzonych, obrończyni uciśnionych, jeszcze jedną rolę chlubną ma spełnić, aby się stała zjednoczycielką Wschodu, apostołką żydowską i przeciwniczką Antychrysta. *Reformista.*

## O lepszą przyszłość wsi.

W związku z poruszonym zagadnieniem rozwoju przemysłu letniskowego na Podhalu — na łamach Waszej kochanej Podhalanki, celem podtrzymania dyskusji na ten temat, popularyzacji

„Ruch militarny, wszczęty przed kilku laty w Polsce ogarnął przedewszystkiem młodzież. Ta wierna narodowym tradycjom, ożywiona idea odzyskania niepodległości Polski, z młodzieńczym zapalem stawiała w szeregi stowarzyszeń militarnych i ćwicząc się pilnie w sztuce wojennej, gotowała się na chwilę śmiertelnej z wrogiem Polski rozprawy. Na Podhalu, gdzie tradycje swobody narodowej silnie się utrzymywały ruch ten, kierowany wprawna ręką Krakowa i Lwowa, porwał, jak górski potok, wszystkich, w których polskie, rycerskie biło serce. Jedną z pierwszych stanęła do apelu młodzież tutejszego gimnazjum. Starsi, zdolni do noszenia broni, za pozwoleniem oddanego całą duszą polskiej sprawie dyrektora gimnazjum, od r. 1911 brali bardzo czynny udział w polowych drużynach sokolich, tworząc drobne oddziały, które odznaczały się zapalem i brawurą w ćwiczeniach, młodsi w skautach szukali ujęcia dla awolich patriotycznych uniesień. Ten zapal młodzieży gimnazjalnej udzielał się jej młodszej braci na wai. W czasie świąt i na wakacjach młodzież gimnazjalna z Podhala propagowała w swych wsiach rodzin-

togo zagadnienia i zwiększenia pracy nad jego realizacją — kreślę mniejszy mój pogląd nad tą sprawą.

Przemysł letniskowy dla naszych wsi podhalańskich — winien stać się głównym zarobkiem i podstawą dobrobytu naszej ludności wiejskiej. Jednakże nędza, brak kapitału płynnego, a zatem brak kredytu, jest podstawową przeszkodą do ruszenia z miejsca; dopóki zaś nie stworzy się pełnych wygod dla letnika, dopóty trudno mówić o przemyśle letniskowym, pojętym w pełnym zakresie.

Ten ciężki stan, ta właśnie szalejąca bieda i nędza wśród ludności wiejskiej — winna być dla Waa podniesi do rozwiązania tego zagadnienia. Tam, gdzie jest brak kapitału, częstokroć organizacja, wspólna praca, zrzeszenia ludzi, świadoma swego celu — i dążąca wytrwale i stale do niego, osiąga nadzwyczajne rezultaty.

Wiemy bowiem, że na Podhalu jest dużo gmin posiadających lasy gminne o drzewostanie bułdowcowym, ludzi do pracy podostatkiem, a tu i ówdzie znajdzie się ktoś, który posiada pewien kapitałik. Otóż możnaby te trzy czynniki powiązać i zaprzężyć je do wspólnej pracy — dla ogólnego dobra.

nych idee walki z Moskwą o niepodległość Polski i zachęcała swych braci na roli do czynnego wystąpienia w razie wybuchu wojny. To też, gdy kierownicy ruchu militarnego na Podhalu w r. 1912 zaczęli po wsiach organizować Drużyny Podhalańskie, grunt dla tej organizacji dzięki współdziałaniu młodzieży gimnazjalnej był ideowo przygotowany. I tem się po części tłumaczy, że w r. 1912 organizacja drużyn podhalańskich w stosunkowo krótkim czasie objęła całe Podhale. Uczniowie byli w niektórych wsiach kościcem drużyn. Oni, świętym w swych młodych sercach płonąc zapalem, podtrzymywali ducha w drużynach. Ale nie tylko w drużynach. — Związki strzeleckie i Polskie Drużyny strzeleckie na Podhalu istniejące, a organizowane przez Piłsudskiego i jego towarzyszy, miały w gimnazjastach nowotarskich początkowo cichych, a później jawnych i gorących zwolenników.

To też, gdy po wypowiedzeniu wojny Serbji — jawnem było, że wojna z Rosją jest niemiennona i gdy z tego powodu rozpoczęły się gorączkowe przygotowania w organizacjach militarnych na Podhalu, młodzież gimnazjalna, zdol-

Z tych trzech czynników należałoby utworzyć zrzeszenie, do którego Zwierzchność gminna weszłaby jako udziałowiec, dając surowy budulec na wille (hotele) letniskowe i inne urządzenia, mające stworzyć wygodę i warunki do rozmaitych rozrywków letnikom; ludzie, którzy po ukończeniu prac jesiennych, gospodarskich, oraz wciągu roku, w czasie wolniejszym od pracy na roli daliby swą pracę, która zostałaby, po jej wykonaniu — zaliczona na udział; trzecim czynnikiem byłiby ci, którzy weszliby, jako udziałowcy, dając gotówkę.

Gdyby udziałowcy, przystępujący z gotówką nie pokryli całkowitego zapotrzebowania, w takim razie instytucja taka, mająca już około 3/4 kapitału łatwo mogłaby uzyskać kredyt, a nie wykluczonym by był — kredyt państwowy, czemby się zapewno zajęli nasi posłowie i nasi Podhalanie. piastujący wysokie stanowiska w Krakowie i w Warszawie. Celem umożliwienia realizacji projektu i ułatwienia w sprawach finansowych, możnaby osobom które i tak częstokroć są bez pracy, zaś w czasach rolnych od prac gospodarskich — beczynnie go traca, wydawać pewnego rodzaju zaświadczenia o wykonaniu pracy (bony), za którą otrzymaliby wynagrodzenie

z pierwszych wpływów (dochód) wybudowanych urządzeń.

Sądzę, że tym sposobem — i przy zastosowaniu wydawania bon za dokonane prace, za które rolnicy — otrzymaliby po ich wzniesieniu i wydzierżawieniu — należną płacę, możnaby wybudować wiele hoteli i różnych urządzeń łączniczych i rozrywkowych.

Stwarzając odpowiednie warunki dla letników powiększałoby się ich frekwencję, a tem samem i wiele dochodów związanych z ich pobylem ludności miejscowej.

Powyższy projekt prosiłbym władze związku o wzięcia pod uwagę i zajęcie się nim.

Równocześnie zaapelowałbym do inteligencji, pracującej na Podhalu, by zechciała wziąć czynny udział w tych pracach — i stała się czynnikiem organizującym te zrzeszenia i kierującym nimi.

My, których los oddalił od naszych braci, naszej cudownej natury, nie możemy, pomimo największej chęci i pragnienia, wziąć czynnego udziału w pracy lokalnej i dlatego pracę tę składamy w ręce wasze, którzy jesteście w tem szczęśliwym położeniu, że tam mieszkacie — i wśród swoich pracujecie. *Jan Trzópek* referendarz Star.

na do noszenia broni, bez namysłu stanęła w szeregach, golujących się do rozprawy orężnej z Moskwą. Znaczna część poszła zmiejsca w pierwszych dniach sierpnia 1914 w szeregi nowotarskiej Polskiej Drużyny Strzeleckiej, zmobilizowanej rozkazem Naczelniej Komendy Związku Strzeleckiego. Wymarsz nastąpił dnia 5 sierpnia 1914 r. Niezapomniany obraz: Drużyna niezbrojnych młodocianych rycerzy, wielkich świętością sprawy, dla której nieśli w ofierze swe młode życie, żegnanych łzą serdeczną przez podhalańską ludność, strojnych w kwiecie, ofiarowane im na pożegnanie przez dobrą kobiecą rękę, w aureoli bohaterskiego poświęcenia wyruszyła z Nowego Targu na miejsce zbiórki do Krakowa.

Po odjeździe tej pierwszej drużyny inni, którzy nie mogli być na czas o dniu wymarszu powiadomieni, lub też z innych powodów nie mogli odrazu wyjechać, zaczęli się zgłaszać do nowotarskiego Sokoła, który swoją drużynę polową gorączkowo ekwipując i ćwicząc, czekał rozkazu mobilizacyjnego swojej władzy. W tych przygotowawczych prądach młodzież nowotarskiego gimnazjum oddała Sokolowi wielkie usługi.

Nie tylko sama z prof. Ogrodzińskim (dziś wizytatorem szkół na Górnym Śląsku) na czele stanęła licznie w szeregach polowej drużyny, ale rozwinęła agitację po wsiach dla pozyskania ochotników. Jan Hyc z Zakopanego, maturzysta i najlepszy uczeń nowotarskiego gimnazjum, dziś pułkownik i profesor w szkole oficerskiej pod Warszawą, wówczas komendant drużyny sokołej, sam jeździł po wsiach i do udziału w wojnie z Moskwą nawotywał, a z jego rozkazu czynili to samo Jan Latko (poległy dnia 1 lutego 1915 w bitwie Karpackiej); Daniec i inni. Głosy ich nie pozostały bez echa. Drużyna sokoła z każdym dniem rosła. W dniu 25 sierpnia 1914 na rozkaz Naczelnictwa krakowskiego okręgu sokołego drużyna ta z tym samym, co pierwsza, zapalem w takim samym, podniosłym nastroju ludności, wyruszyła do Krakowa.

Młodzież gimnazjalną prowadził na bój prof. Ogrodziński.

„Kiedy pod znakiem pamiętnego aktu z 16 sierpnia r. 1914 zjechał na Podhale komisarz wojskowy N. K. N. dla przeprowadzenia werbunku do Legjonów Polskich, młodzież gimna-

**Listy.**

NIEDZICA, w grudniu 1928 r.

Nie ino w Trybazu, jak ta cytalimy w numerze 49 Gazety podhalańskiej, ale po syćkich dziedziach, jakle ino som na Śpisu wra robota.

I tak wom napisym teraz o Niedzicy.

Jako ta dziedzia była bez plebiscyt, to wiemy, ale jak sie teraz zmienilo, to ta mozemy kuknonć.

I tak p. kierownik Zalewski z p. kierownikom zrobili tu kielanoście przedstawień. Syćkie urocyścioci narodowe, obchodzili syćkie ludzie i tyz pokozali, ze stojom wiernie przl Polsce.

Prziseł tu do nos naski ciek, gorol z Krościenka, dy ta ucitel w rzeczy, tyz zabroł sie do roboty. A robotnik to z tego Wójcika Józka.

I tak pozganioł chór z dziewczek i drugi rok juz śpiewajom na chórze w kościele i to bez całom mse i to po polsku. A i ludzie sie juz nauyli syćkie pleśnicki.

Na wiesne tego roku, jesce pierwij jak w Trybszu, zalozył Straż pożarnom. Straż ta z 20 chłopca moze być przykładem przez cały Śpis. Samyk członków honorowyk jest 95. Mo piekne odzienie, ftore cosi wyzyj 2000 zł. stało. Majom 2 sikowki i syćkie groty, jakle im trza. Na kazdej urocyścioci pleknie paradnie idom se fajermani

do kościoła. A jak dostanom komende, to tak zrobom zgrabnie, jaz sie ocy śmiejom ludziem. A cymuz to tak? No bo ich ta ten ucitel trzimo ostro. A ucyli sie nie ino bez lato, ale i teraz w doma wiecorami cytajom.

Ej! Jesce nowozniejse byłbyk ehabioł. Prziseł ku nom ik miłość ksiondz Józef Świsiek. Dobry jak anioł. On haw jak prziseł, zaroz tak sa pedzioł przy powitaniu ludziom. Jo Polokiem i wyście Polokami, to se ta jacy po polsku bemy śpiewać. I od tego casu śpiewomy, co umiemy — a syćko po polsku. A 11 listopada 1928, tyz my obchodzili urocyście.

Cuty

**Z Polski i ze świata.**

Długi Polski wynoszą 4 miljardy złotych. Ogólna suma długów państwowych wynosiła w dniu 30 czerwca b. r. 4 107 782 534 zł. czyli 461 milj. dolarów. Z powyższej kwoty przypadało na długi zagraniczne 3 816 560 012 zł. na długi wewnętrzne 291 225 522 zł.

Jakie szkady wyrządziła wojna światowa w Polsce? Podozas ostatniej wojny zniszczono w Polsce: 2460 mostów, 529 dworców kolejowych, 535 magazynów, 92 parowozowni, 470 stacyj wodnych, 3282 budynków administracyjnych, 2000 kościołów, 7000 szkół, 27.000 domów mu-

zjalna również bardzo czynny w werbunkowej pracy wzięła udział. Uczniowie sami licznie do Legjonów wstępowali; jako kurjerzy roznosząc po wsiach mobilizacyjne rozkazy, płomiennem słowem pociągali za sobą młodzież góralską. Jednem słowem w tym ogólnym zbrojnym ruchu przedstawili się jako czynnik pierwszorzędnej moralnej i narodowej wartości, co dwa lata później stwierdził dzisiejszy inspektor wojsk gan. Berbecki pismem dziękczynnem dla dyrektora i wychowawców. To też ci, którzy nauką i wpływem swoim do wyrobienia tej wartości młodzieży się przyczynili, zasługują na wdzięczność społeczeństwa i na najwyższe uznanie i cześć.

Uznanie to dla młodzieży i grona nauczycielskiego gimnazjum w N. Targu ze atrony przedwcześnie zmarłego patrioty i działacza na Podhalu, cieszącego się najlepszą opinią i otoczonego powszechną czcią, dr. Wasiewicza, oddaje tylko świadectwo prawdzie; na 287 uczniów, uczęszczających w r. 1914 do gimnazjum nowotarskiego 62 t. j. 21 procent zgłosiło się do legjonów. Takim procentem żaden inny zakład na terenie polskim pozczycić się nie może.

Do pierwszego pułku pierwszej brygady wstąpiło i pozostało w nim 17 uczniów, do drugiego pułku tejże brygady 6, do drugiego pułku 2, do trzeciego pułku 24, a do czwartego 1. Około 17 zginęło na polu chwały, a tablica marmurowa, na westybulu gmachu gimnazjalnego umieszczona, nosząc na sobie złotemi głoskami wypisane nazwy poległych, głosi podhalańskiej młodzieży patriotyczną naukę; „Jak słodko i zaszczytnie jest zginąć za Ojczyznę”. Daleko od niebotycznych Tatr rozproszone są ich groby, ale do każdego z nich popłynęli nieraz z pod Tatr głos rzewny żołnierskiej piosenki, w tych czasach właśnie stworzonej:

„Śpij kolego, a w tym grobie  
Niech się Polska przyśni tobie!”

Nietylko w orężnej walce wzięła młodzież gimnazjalna tłumny udział, ale i w dziełach obywatelskich i charytatywnych. Wzięła udział w powstałej przy wybuchu wojny straży obywatelskiej i stanęła ochoczo do pracy gospodarczej na wezwanie Rady Szkolnej krajowej przy zbiorach płonów żniwnych, zastępując starszych, powołanych pod brzo.

rowanych, 500 000 domów drewnianych, 1 200 000 zabudowań gospodarczych. Z tego odbudowano do r. 1927 już 82 proc.

Polak przewodniczącym komiteji marekłej w Lidzie Narodów. Przedwodnictwem w Komitecie morskim stałej komisji nadzorczej Ligi Narodów w Genewie powierzone zostało oficerowi polskiej marynarki wojennej Solskiemu.

Rumuński minister spraw zagranicznych do Polski. Na zaproszenie rządu polskiego przybędzie w połowie stycznia 1929 minister spraw zagranicznych Rumunii Mironesco. Przyjazd ma na celu nawiązanie bliższych stosunków między rządem polskim a nowym rządem rumuńskim.

Amerykański doradca finansowy o rozwoju gospodarczym Polski. Amerykański doradca finansowy przy rządzie polskim p. Dewey ogłosił w piśmie gdańskim „Baltische Presse“ artykuł, omawiający gospodarcze horoskopy Polski. P. Dewey pisze: „Każdy, kto żył w Polsce choćby tylko przez krótki czas, pozostaje pod wrażeniem naturalnych bogactw i możliwości rozwoju niektórych gałęzi przemysłu polskiego. Obecnie brak jednak w Polsce kapitałów, a także odpowiedniej organizacji. Kapitały można uzyskać drogą oszczędności, lepszą zaś orga-

nizację przyniesie niewątpliwie przyszłość. Rząd polski w wielkiej mierze przestrzegał tych zasad w ostatnich latach. Czy obecny potężny rozwój będzie trwały, o tem zdecyduje sam naród polski. „W dalszym ciągu p. Dewey przytacza szereg liczb, ilustrujących wzrost wkładów oszczędnościowych w Polsce, które doprowadzą równocześnie zwiększenia zaufania do stabilizacji złotego. P. Dewey kończy następującymi słowy: „Pragnąłbym zwrócić uwagę na wzrastające znaczenie Polski w handlu międzynarodowym.“

Bolezewicy kasaują święta Wielkanocy i Bożego Narodzenia. 11 lat wależą komuniści z „przesądami religijnymi“ i urządzają w czasie świąt, Wielkanocy i Bożego Narodzenia swoje „bezbożne zebrania“. Sposób ten pozbawienia ludności wiary jednak okazał się zawodny. Obecnie sowiecki komisariat oświaty postanowił skasować wakacje Bożego Narodzenia także i Wielkanocy i zastąpić je wakacjami w październiku (rocznica rewolucji bolszewickiej) i w styczniu (pamięć śmierci Lenina).

Sowiety wywłaszczają chłopów. Władze bolszewickie wywłaszczyły na Ukrainie ogromną ilość chłopów, zabierając im 190 tysięcy hektarów

Składała hojnie ofiary dla Naczelnego Komitetu Biskupiego krakowskiego celem niesienia pomocy zagrożonym w swym byciu rodakom. Na Czerwony Krzyż zebrała wraz z dyrektorem przeszło 4 000 koron, a co najważniejsze, z inicjatywy i pod kierownictwem dr. Edwarda Niezabitowskiego, wówczas profesora i zastępcy dyrektora gimnazjum nowotarskiego, a dziś Magnificencji rektora Uniwersytetu Poznańskiego, urządziła szpital Czerwonego Krzyża w budynku gimnazjalnym na 100 łóżek, wszystko własnoręczną pracą uczniów, uczennic i profesorów, oraz ofiarnością społeczeństwa nowotarskiego.

Szpital ten dawał w czasie wojny przytułek około 200 chorym lub rannym i pod kierownictwem takich lekarzy, jak dr. Niezabitowski, dr. Strychowski lub prof. Panek, znany bakterjolog lwowski, był prawdziwym azylem dla nieszczęśliwych ofiar wojny. Czas pewien, gdy na jego czele stanęli ludzie moralnie nieodpowiedni, jak dentysta dr. P., panowały tu grube nadużycia i zękanie się nad chorymi, że wymienimy tylko skazanie na karę „słupka“ codziennie godzinę przez kilka tygodni legionistę Koszyka za to tyl-

ko, że napisał do swej matki kartkę z prośbą o przysłanie pożywienia, „bo nas tu głodzą“. Głodzono chorych suchotników rzeczywiście w szpitalu, dając im śmierdzące ryby morskie, których nawet nierogaczyna spożyć nie chciała. Nieporządku te usunęła dopiero interwencja dyrektora u księdza biskupa krakowskiego. Dyrektor za to o mało co się nie dostał przed sąd polowy, o wrogie usposobienie wobec armii austriackiej oskarżony przez nieludzki ówczesny zarząd szpitala. Na szczęście prawda wyszła na wierzch, winnych nieporządków usunięto ze szpitala, który odtąd spełniał swój humanitarny obowiązek, jak na początku wojny. Nadużycia w nowotarskim szpitalu Czerwonego Krzyża znalazły jednak echo w Konstytuancie r. 1919 i napiętnowane zostały przez posła dr. Roterunda z pewnością nie ku zadowoleniu książąt Pawła Sapiehy i Adama Czartoryskiego, Czerwonego Krzyża galicyjskiego protektorów, pod których skrzydłami dzięki ich naiwnemu zaufaniu do służalczych aferzystów odbywało się wyzyskiwanie niesumienne i nieludzkie poniewieranie chorych lub rannych ofiar wojny.

ziemi ornej. Na tej przestrzeni mają być zorganizowane komuny rolne. Zarządzenie to wywołało wśród ludności wiejskiej niesłychane wzburzenie. Mnożą się wypadki zamachów przeciw przedstawicielom sowietów.

**Powstanie w Afganistanie.** Szerepy Afganistanu nie są zadowolone z przeprowadzonych reform króla i zbuntowały się. Banda powstańców spaliła zamek królewski w Jellabad, mieszczący skarby, które król Amanalla przywiózł z siebie z podróży europejskiej.

**Wybór prezydenta republiki austriackiej.** Dnia 5 bm. odbył się w Wiedniu wybór nowego prezydenta Austrii. Ponieważ dotychczasowy prezydent dr. Hainisch piastował urząd ten dwukrotnie, nie mógł według konstytucji być ponownie wybrany. Wyboru dokonują obie izby parlamentarne, złączone w zgromadzenie narodowe. W pierwszym głosowaniu kandydat partii chrześcijańsko-społecznej Miklas otrzymał 94 głosy, socjalista dr. Renner 91 głosów, a niemiecko narodowy kandydat Schober 25 głosów. Tak samo w drugim głosowaniu żaden z kandydatów nie osiągnął absolutnej większości głosów. Dopiero w trzecim głosowaniu, kiedy socjaliści oddali białe kartki, Miklas wybrany został 94 głosami przeciwko 26 głosom, które padły na Schobera. — Nowoobрани prezydent Wilhelm Miklas jest z zawodu nauczycielem gimnazjalnym i był ostatnio prezydentem Rady narodowej liczy lat 57.

**Nowy rząd lotewski.** W republice lotewskiej przyszło do utworzenia nowego rządu koalicyjnego z wyjątkiem socjalistów. Premierem rządu jest poseł Celmis ze „Związku Chłopskiego”. Sprawy wewnętrzne i ministerstwo rolnictwa przypadło również partii włościańskiej. Frakcja polska w Sejmie lotewskim zatrzymała stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych, na którym pozostaje poseł Wierzbicki. Nowy rząd został zatwierdzony przez prezydenta i przedstawił się Sejmowi.

**Brak zboża w Rosji.** W Rosji nieurodzaj na wielu obszarach był bardzo zły. To też ludność nadgraniczna ratuje się przez przemykanie z Polski zboża i wogóle żywności. W głębi Rosji kwitnie pokątny handel zbożem między chłopami, rząd rosyjski oblicza, że około 10 wagonów zboża dziennie wykupują jedni chłopci od drugich i drobnymi ilościami przewożą do okolic nawiedzonych nieurodzajem. To utrudnia rządowi zaopatrzenie miast. Wy-

prawy wojskowe po zboże napotykają na opór solidarny wszystkich chłopów. Agentów rządowych we wsi, którzy wskazują kryjówki ze zbożem, chłopci mordują. Te trudności żywnościowe są tak wielkie, iż przewidywania przewrotu rządowego w Rosji są znowu na porządku dziennym.

**Pełne orędzie Coolidge'a.** Sprawujący jeszcze do 4 marca 1929 urząd prezydenta p. Coolidge wydał zgodnie z konstytucją ostatnie orędzie do kongresu, stanowiące program działania rządu. Zalecił budowę nowych 15 okrętów wojennych, dla zabezpieczenia pokoju światowego. Prezydent jest przekonany, że do wzrostu dobrobytu Stanów Zjednoczonych przyczynia się w wysokim stopniu prawo prohibicyjne czyli zakaz picia trunków alkoholycznych, dlatego też Coolidge oświadcza się stanowczo za utrzymaniem i zaostrzeniem prohibicji.

**Rokowania handlowe z Niemcami** urzędowo nie zostały jeszcze wznowione, ale pełnomocnik Niemiec dr. Hermes był przez tydzień w Warszawie i porozumiewał się z naszym pełnomocnikiem dr. Twardowskim. Główną trudność w uzgodnieniu stanowi sprawa zabezpieczenia eksportu naszych świń na targi niemieckie.

Delegaci niemieckich związków gospodarczych z Prus wschodnich zwiedzili nasz szybko rozwijający się port w Gdyni i przekonali się, że mimo piekielnych trudności potrafi Polska obejść się bez portów niemieckich.

Rada Ligi Narodów zebrała się na 10. b. m. na naradę w Lugano szwajcarskim, zamiast w Genewie. Sesja zapowiada się dlatego interesująco, że w stosunku Anglii i Francji do Niemiec nastąpiło znaczne oziębienie z powodu odroczenia terminu opróżnienia Nadrenji, zapewne ze względu na zbrojenia niemieckie.

Nasz przedstawiciel min. Zaleski będzie miał na tej sesji nową przeprawę z Waldermarasem.

**Król angielski na drodze do wyzdrowienia.** Na podstawie ostatnich komunikatów o stanie zdrowia króla Jerzego lekarze są zdania, że król angielski wszedł stanowczo na drogę do wyzdrowienia. Życie króla przez tydzień wisi na włosku.

**Obrady komisji sejmowych.** Komisja budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych, przy czem mniejszości narodowe uskarżały się na rzekomy niesprawiedliwy podział ziemi. Na terenie czterech województw wschodnich osadzono 8500 rodzin wojskowych.

i 7246 cywilnych, stwarzając gospodarstwa na przestrzeni 92.000 ha. Oto cała polonizacja. Poseł Kamiński (B. B.) uważa w sprawie osadnictwa, że chodzi o zapewnienie elementowi osadniczemu warsztata pracy. Jest to spełnienie przez państwo obowiązku względem żołnierza i nie tylko Polska, ale i inne państwa do obowiązku tego się poczuwają. Nie przyszłoby nam na kresy, aby kogokolwiek wynaradawiać. W komisji konstytucyjnej większość klubów zgodziła się na przyjęcie następującego wniosku, który będzie przedstawiony na plenum Sejmu: Sejm przystępuje do rewizji konstytucji. Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmiany poszczególnych przepisów na podstawie art. 125 ust. 3 ustawy konst. z dnia 17/III. 1921 r. zgłoszonych przez rząd lub przez posłów w trybie przepisanych.

**Zamachy bombowe na redakcje dzienników polskich.** Dnia 6. bm. dokonano w gmachu „Il. Kurjera Codziennego” w Krakowie zamachu bombowego, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar. Do administracji przyniósł posłaniec pakunek, prosząc o oddanie go p. dyrektorowi Dobiji. Przesyłka ta w formie elegancko opakowanej kasety przypominała szczegółami podarek na św. Mikołaja. Dyr. Dobija zdołał odczytać nieco wieka i zaglądając do wnętrza. Ujrzał tam jakąś białawą masę, która miała smak słodkawy i gorzki. To wystarczyło. Przesyłkę odstawiono i zawiadomiono władze. Ta szybka orientacja i przytomność umysłu uratowała życie wszystkim znajdującym się w pokoju. Władze wojsk stwierdziły, że skrzynka jest w istocie maszyną piekielną. Wewnątrz bowiem znajdował się ekrazyt i masa dynamitowa i wraz z ich wybuchu wszystkie osoby byłyby siłą wybuchu rozszarpane. — Równocześnie z powyższym zamachem dokonano zamachu bombowego na redakcję „Słowa Polskiego” we Lwowie. Do odpowiedzialnego redaktora i zarazem zarządcy drukarni Wilhelma Skrzyczyńskiego zgłosił się w tym samym czasie, co w Krakowie, nieznanym posłaniec publiczny i wręczył mu posyłkę. W chwili otwarcia jej nastąpiła straszliwa eksplozja, która obaliła Skrzyczyńskiego na ziemię, raniąc go na całym ciele. Pokój został całkiem zniszczony. Szyby w budynku wyleciały w powietrze i wybuchł pożar, który został jednak zaraz ugaszony. Na miejsce zamachu przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych celem wyjaśnienia tła zbrodni.

Władze śledcze sądzą, że w obu wypadkach zamachy pozostają w związku ze stanowiskiem, zajętem przez oba dzienniki w czasie ostatnich wypadków we Lwowie, jednym słowem, że zamachy spowodowane zostały przez radykalne żywioły ukraińskie. To też policja aresztowała dotychczas ok. 60 Ukraińców, przeważnie studentów, jako podejrzanych o dokonanie wstrętnych zamachów.

**Zamordowanie żandarma w Belwederze.** W parku, otaczającym Belweder w Warszawie, w którym mieszka marszałek Piłsudski, zamordowany został w nocy trzema kulami starszy sierżant Koryzma. Jako podejrzany o morderstwo aresztowany został niejaki Kossowski, były wywiadowca policyjny i członek bojówki P. P. S. Zatrzymany on został u dozorczy bramy parku belwederskiego Kasprzaka, który twierdził, że Kossowski przychodził do niego dosyć często i sypiał w jego budzie wartowniczej. Znalezione przy Kossowskim rewolwer był nabity trzema kulami ołowianymi, podczas gdy kule, wydobyte ze zwłok żandarma Koryzmy, są stalowe. Kossowski wypiera się wszelkiego udziału w morderstwie i zeznaje, że w budzie dozorczy znalazł się przypadkowo. Sprawa dotąd nie jest rozwikłana i morderca nie jest jeszcze stwierdzony; wykluczone jednak jest przypuszczenie, jakoby rozehodziło się o zamach na marsz. Piłsudskiego.

### Co zyskaliśmy z budżetu Min. Robót Publicznych na rok 1929/30.

Ze zwykłego budżetu Min. R. P. z funduszu regulacji i utrzymania rzek spławnych uchwalono 198.000 zł. na roboty koło Dunajca między Nowym Targiem a Nowym Sączem.

Z budżetu nadzwyczajnego: Budowa zakładów elektrycznych na Sole w Porębie: 770.000 zł.

Z funduszy meljoracyjnych państw. M. Rob. Publ. tytułem 60% udziału państwa w dotyczących robotach:

Regulacja potoku Ponice 37.800 zł., regulacja Stonego 21.000 zł., regulacja Poręby Wielkiej 34.800 zł., Czarnej Wody 30.000 zł., Białego Dunajca 12.000 zł., Czarnego Dunajca 12.000 zł., Łopusznej 3.000 zł., Krośnicy 10.800 zł., Łososiny 50.000 zł., Bystrego w Zakopanem 22.500 zł., Bryjarki 22.000 zł., Białki Tatrzańskiej 25.000 zł., potoku Kowańca 18.500 zł.

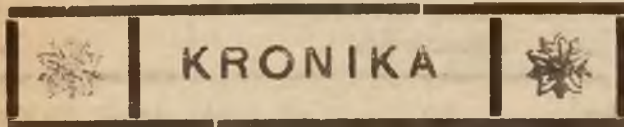
Jak widzimy z tych cyfr, dość ta pamiętaj!

o nas w tem ministerstwie w Warszawie, bo przecie kapnie nom tu dudków z tego samego ministerstwa ćwierć miliona z okładem na samą dolinę nowotarską z przynależnościami, a przecie i zarobki z tego bedom i co nieco się przygładzi te potoki, co nom tyle szkody robią. Rząd i postowie nie próżnują, wiele nie gadają i nie obiecują, ale robią i dają.

**JW Panowie Gwizdź i Walowski,** postowie z Podhala byli w dn. 4/12 na audjencji u Premjera w sprawie niektórych postulatów Orawy. Premjer odniósł się do tychże spraw bardzo zyczliwie.

### 50.000 zł. na szkołę rolniczą

w Nowym Targu wstawiło Min. Rolnictwa w budżet na rok 1929/30 dzięki usilnej interwencji Związku Podhalań i Posłów naszego Okręgu z B. B. W. R. Wreszcie więc dzięki tym zabiegom ten długoletni postulat Podhala zaczyna się urzeczywistniać. Za te zabiegi w tej sprawie winniśmy wielką wdzięczność wszystkim, którzy nie szczędzili trudów w tej sprawie, gdyż dla podniesienia naszego tu na Podhalu dobrobytu szkoła rolnicza jest rzeczą wielkiej wagi. Przyspieszy ona i wielce pomoże do zmiany naszej nieudolnej gospodarki rolnej na górską, jedynie odpowiednią dla naszych warunków.



P. Alfred Kador, dyrektor Powiatowej Kasy oszczędności w Nowym Targu przyjmuje zgłoszenia na członków Towarzystwa Bursy gimn. Wkładka roczna wynosi 2 zł.

Polonja Restituta otrzymali Jan Piekarczyk i Piotr Borowy z Orawy.

Srebrny krzyż zasługi otrzymała pani Małkowska za zasługi położone przy organizacji harcerstwa w Polsce.

Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych w Poznaniu podaje osobom zainteresowanym do wiadomości, że termin przyjmowania zgłoszeń na Pierwszą Polską Powszechną Wystawę Łowiecką przedłużony został do dnia 15 lutego 1929. Wprawdzie do dnia dzisiejszego wpłynęła już dość pokaźna liczba zgłoszeń do udziału wystawie, Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych pragnie jednakże, aby wielka ta impreza narodowa wypadła wspaniale i dostatecznie zobrazowała poziom naszego łowiectwa.

Dlatego też raz jeszcze odnosimy się z apelem do wszystkich PP. Myśliwych całej Polski oraz przedstawicieli sztuki i plastyki myśliwskiej o jaknajlepiej udział w Pierwszej Polskiej Powszechniej Wystawie Łowieckiej w r. 1929 w Poznaniu

Dnia 11 lutego 1929 r. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny 11 gi 4-ro miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych. Zadaniem kursu będzie szkolenie w wykonywaniu inspekcji otoczenia (t. zn. ustępów, studni, podwórzy, domów, mieszkań i tp.) wykonywaniu nadzoru nad produktami spożywczymi, pobieraniu prób do analizy wody, produktów spożywczych i tp. wykonywaniu dezynfekcji, dezynsekcji, deratyzacji i tp.

Kurs ma mieć charakter wybitnie praktyczny, większa część czasu będzie użyta na zajęcia laboratoryjne, ćwiczenia na terenie. dokonywanie inspekcji, zwiedzanie instytucji i urzędów sanitarnych i tp.

Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwa z ukończenia 4 klas gimnazjalnych, lub co najmniej 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały osoby już pracujące w urzędach sanitarnych państwowych, lub samorządowych na stanowiskach dozorców lub kontrolerów sanitarnych, dezynfektorów lub kontrolerów targowych i tp.

Urzędy sanitarne, zainteresowane w odpowiednim wyszkoleniu kontrolerów sanitarnych, mogą delegować na kurs swych funkcjonariuszy, w drodze udzielania im płatnego urlopu lub przez udzielenie stypendjum dla kandydatów na te stanowiska.

Oplata za cały kurs wynosi 50 zł

Słuchacze w czasie pobytu na kursie w Warszawie mogą korzystać z bursy Państwowej Szkoły Higjeny.

Zgłoszenia na kurs z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, oraz odpisów świadectw szkolnych, względnie zaświadczeń z poprzedniej pracy, należy nadsyłać do Sekretarjatu Państwowej Szkoły Higjeny (Warszawa, Chocimska 24) do dnia 10 stycznia 1929 r.

Kalendarz „Iskier” na rok 1929. Mała encyklopedia i notatnik. Rocznik V ty. Opracował Władysław Kopczewski. Nakładem „Iskier”. Warszawa, 1929. Stron 256 Cena egzemplarza w miękkiej płócienniej oprawie — 4 złote.

Zawiera on takie bogactwo wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia, od historii, literatury, geografji, do matematyki, chemji

i astronomji właśnie, tyle zwięzłych poradników praktycznych — że jest naprawdę niezbędnym dla wszystkich.

Szereg tablic, wykresów i zestawień obrazuje udział Polski w życiu międzynarodowym. Wszystkie informacje podane są w formie zwartej a żywej. Zawarty na 256 stronach materiał czyni z Kalendarza nie tylko informatora, ale doradcę i nieodłącznego przyjaciela, który w każdej chwili może się każdemu przydać.

Według nowych przepisów dla pociągów dalekobieżnych, połowa każdego wagonu przeznaczona jest dla niepalących. Na kurytarzach palić niewolno. Prócz tego wprowadzono dla kobiet osobne przedziały, do których mężczyznom nawet za zgodą pasażerek wchodzić nie wolno pod karą 5 złotych. Pod groźbą takiej samej kary nie wolno palić w przedziale dla niepalących, choćby się jadący na to zgodzali.

Wydalenie polskich robotników z Prus. Ukazało się rozporządzenie podpisane przez ministra spraw wewnętrznych Prus Grzesińskiego, które jest zwrócone przeciwko dalszemu pobytowi polskich robotników sezonowych na obszarze Prus. Według rozporządzenia muszą opuścić Rzeszę wszyscy robotnicy sezon., którzy przybyli z Polski między 1 stycznia 1919 a 31 grudnia 1921 r.

Posłowie według wykształcenia. 236 posłów w obecnym Sejmie posiada wykształcenie wyższe czyli uniwersyteckie, 100 posłów ma wykształcenie szkoły średniej, zaś 108 posłów czyli 24 proc. ma wykształcenie niższe, ukończywszy tylko szkołę powszechną. Najwięcej posłów z niższym wykształceniem zasiada w stronnictwach chłopskich: Piast 52 proc., Stronnictwo Chłopskie 38 Wyzwolenie 37 proc., Socjaliści mają 34 proc. posłów z niższym wykształceniem. Jedyńka tylko 14 proc.

Krwawa walka z bandytami. W lesie pod Lachowicami (pow. Żywiec) na przejeżdżających kilku kupców napadła parę dni temu trzech uzbrojonych w rewolwery opryszków. Kupców zmuszono do oddania wszystkiej gotówki, jaką przy sobie posiadali. Bandytów po rabunku zbiegli, zatrzymując się dopiero w pobliskiej karczmy, gdzie za zrabowane pieniądze urządzili sutą libację. O napadzie zawiadomiony został komendant posterunku policji. Zebrał on natychmiast kilku chłopów i wraz z miejscowym nauczycielem ruszył pod karczmę, którą otoczono. Komendant posterunku wraz z nauczycielem usiłowali wejść do środka karczmy, lecz ledwie pokazali się

w drzwiach, przywitała ich salwa kul rewolwerowych, skierowana przez bandytów, którzy postanowili się bronić do upadłego. Skutki salwy były fatalne: komendant posterunku i nauczyciel, ranieni śmiertelnie otrzymanymi w brzuch kulami, padli na ziemię, bandyci zaś, zanim chłopie zorientowali się co zaszło, uciekli bezkarnie w las. Policja wszczęła dalszy pościg za bandytami.

Paderewski zamówił dla Polski posąg Wilsona. Gutzson Borglum, słynny amerykański rzeźbiarz dostał zamówienie od Ignacego Paderewskiego, aby wykonał posąg Woodrowa Wilsona naturalnej wielkości dla Polski. Gdzie ten posąg stanie, dotąd jeszcze nie jest wiadomem, ale są przypuszczenia, iż posąg będzie ofiarowany na Powszechną Wystawę w Poznaniu.

Jeden brat zmarł 150 lat wcześniej od drugiego. Onegdaj zmarł w Londynie pewien obywatel, licząc 94 lat. W testamencie wyraził życzenie że pragnie być pochowany obok swego brata, który umarł przed 150 laty. Brzmi to niemożliwie, a jednak jest prawdziwe. Mianowicie ojciec zmarłego ożenił się po raz pierwszy, mając niespełna 19 l. i w dwudziestym roku życia miał syna, który w rok później umarł. Po kilku latach owdowiał i dopiero, mając lat 75 zdecydował się ożenić poraz wtóry. Syn urodzony z tego małżeństwa, umarł, mając lat 94. Wobec tego na nagrobku widnieją dwie daty śmierci dwóch rodzonych braci, z których jeden umarł w r. 1778, zaś drugi w 1928 t. zn. o 150 lat później.

Targ w Krakowie dnia 7. grudnia Na ostatnim targu w Krakowie płacono: mleko zbierane 1 litr 40 gr., niezbiierane 60 gr., śmietanka słodka 85 gr., kwaśna 2 40 zł., masło zwyczajne za 1 kg. 8 zł., stolowe 9 zł., ser krowi za 1 kg. 1 60 zł., jaj kopa 16 zł., sztuka 28 gr. — Drób, dziczyzna i ryby: kura 8 zł., kaczka żywa 7 zł., bita 5 zł., gęś żywa 14 zł., bita 10 zł., indyczka 14 zł., zajac w skórze 8 zł., bez skóry 5 zł., karpie 1 kg. 5 zł., szczupak 7 zł., mały 5 zł., lin 4 zł., brzana 6 zł., leszcz 6 zł., świnka 5 zł., wiślane drobne 2 zł. — Owoce: Jabłka krajowe kompotowe 1 kg. 1 zł. stolowe 1 80 zł. gruszki stolowe 2 zł. — Okopowe i jarzyny: Buraki 1 kg. 25 gr. marchew 30 gr. pietruszka 55 gr., cebula 50 gr., czosnek 1 80 zł., selery 75 gr., włoścyzna 60 gr., ziemniaków 100 kg. 9 zł.

Giełda zbożowo towarowa. Warszawa 10./XII. Żyto 34 00—35 00, pszenica 45 00—45 50, jęczmień brow. 36 00—36 50, jęczmień na kaszę 33 00—33 50, owies jednolity 34 50—35 00, otręby żytnie 25 50—26 00, otręby pszenne średnie 26 00—27 00, otręby pszenne grube 27 00—28 00.

Notatka redakcyjna. Nakładem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8, wyszedł z druku „Kalendarz Kółek rolniczych na rok 1929”.

Piękne to wydawnictwo, wzerowane na Kalendarzu przedwojennym z roku 1914, w trójbarwnej artystycznej okładce, przewyższa swym zewnętrznym wyglądem inne tego rodzaju wydawnictwa.

W parze z szatą sewnątrzną idzie też doborowa treść, na którą składa się bardzo interesujący dział powieściowy, następnie obszerny dział rolniczy z 15 tu artykułami, pisanymi specjalnie dla tego Kalendarza przez znanych fachowców, z różnych dziedzin rolnictwa i spółdzielczości, nadto dział informacji rolniczych,

zawierający wiadomości niezbędne dla każdego rolnika, wreszcie dział wiadomości ciekawych i pożytecznych, oraz wykaz targów i jarmarków w Małopolsce.

Całość na 416 stronach ozdobiona 128 ilustracjami stanowi książkę, która znaleźć się powinna w rękach każdego postępowego rolnika, jakoteż zdobieć powinna każdą bibliotekę, tembardziej, że cena jest bardzo przystępna.

W. W.

Zalani płynną stalą. We Frankfurcie w stalowniach Rombacha zdarzył się straszny wypadek. 24 tonn płynnej stali rozlało się nagle po hali, w której pracowało kilkunastu robotników. Siedmiu robotników doznało ciężkich porażeń, a jeden z nich całkowicie został zalany potokiem wrzącej stali.

**Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

### Ostrzeżenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych długów ani zobowiązań zaciągniętych przez zięcia mego Jana Brzeszkowskiego po dniu 5. grudnia 1928 r. regulować nie będę.

Marja Chmurowa  
Białe Dunajce.

### — KADZIDŁO —

#### Wielki wybór ozdób na choinkę.

Bomboniere - Czekolady - Smaki do zaprawy wódek - Róże i przybory do tortów - Herbata i kawy palone w najlepszych sortach.

Mak - Orzechy - Rodzynki - morele suszone - Różne jarzyny w puszkach - Kompoty - Konserwy rybne - Piklingi, szproty - Śledzie pocztowe, marynowane i do marynowania - Powidło - Smalec - Ogórki - Kapusta kiszona - Marmelady - Konfitury parmezan i wszelkie sery - Orzyby - Miód

#### WODY MINERALNE.

Wszelkie kasze - Fasole - Groch omielany - Mąka Drożdże - Szeszotki ryżowe i włosienne - Mydło - Świece - Woda kolońska na wagę - Rozpylacze - — — Perfumy - Mydła toaletowe — —

Zachorlin - Lux - Radion - Pasta do podłogi. Na miejscu młynek do mielenia maku bezpłatnie. Pomarańcze, mandarynki i jabłka deserowe.

POLECA HANDEL

## W. Skalskiego

Nowy Targ, Rynek 15.

obok Księgarni.



### ŚWIECE KOŚCIELNE, oliwę do świecenia,

oleje do motorów i maszyn rolniczych, olej pyłochłonny do napuszczania podłóg, pokost, farby i lakiery do malowania drzwi, okien, pieców podłóg i różnych sprzętów oraz wszelkie inne artykuły gospodarstwa domowego w najlepszej jakości poleca najtaniej

### A. Zapiórkowski

Rynek 13. NOWY TARG Tel. 19.

Hurtowna sprzedaż nafty salonowej z rafinerji STANDARD-NOBEL w Polsce S. A

### Młody szofer ślusarz z praktyką mechaniczną,

z dobrymi referencjami poszukuje posadę na auto prywatne lub autobus od zaraz. - Adres:

Brzezina, Lwów, ul. Niemcewicza 19.

### Cieszakowi Piotrowi

ur. w r. 1899 w Kasznie Małej, skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia.

### Selig Tillinger

ur. w r. 1896 w Kutach, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia

### Józef Czyszczon

z Rdzawki, ur. w r. 1901. syn Franciszka i Tekli unieważnia zgubiony dokument wydany przez Komisję poborową w Nowym Targu.